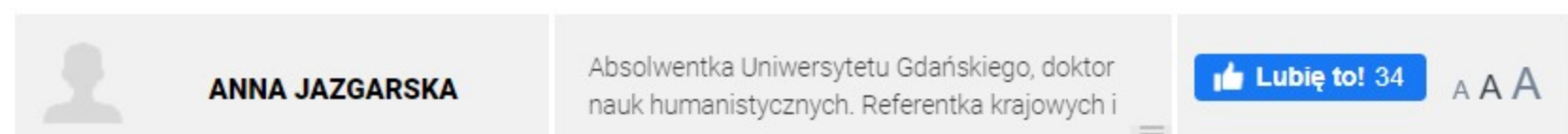


Jesteś tutaj: [Strona główna](#) | [Recenzje](#) | [Królowa jest tylko jedna!](#)

Królowa jest tylko jedna!

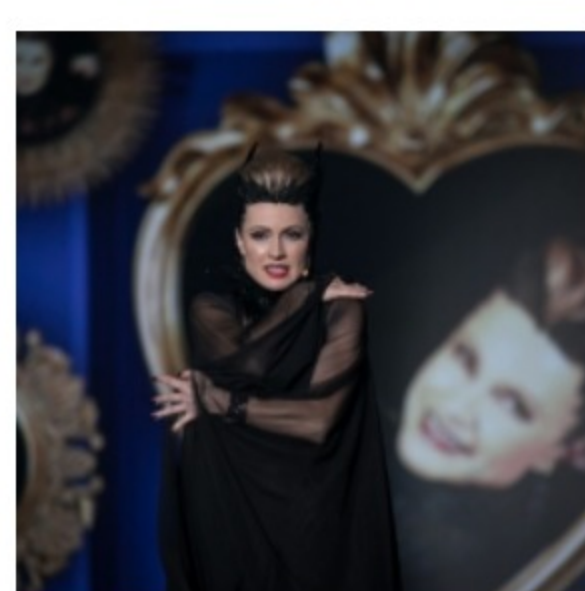
Śnieżka i krasnoludki, rez. Krzysztof Babicki, Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza w Gdyni

ANNA JAZGARSKA

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, doktor nauk humanistycznych. Referentka krajowych i

Lubię to! 34

A A A



Żeby było jasne – linia fabularna *Śnieżki i krasnoludków*, ostatniej premiery w gdynińskim Teatrze Miejskim, poza kilkoma mało znaczącymi wyjątkami nie wychodzi poza ramy klasycznej baśni spisanej przez braci Grimm. Tym, którzy lękają się zachowawczości i – co tu dużo mówić – nudy, donoszę, iż ziewać na tym spektaklu po prostu się nie da, bo tradycja ubrana jest tu w ciekawą, puszczającą oko różnym konwencjom formę.

Kształt spektaklu Krzysztofa Babickiego to kolaż elementów z bardzo „różnych bajek”. Słodkie powidoki z

wczesnego Disneya, nasączony współczesnością dowcip sytuacyjny, gwiazdy starego Hollywood, tchnienie grozy rodem z hiszpańskiego horroru. A na dokładkę pomocnik wiedźmy niczym Jason Voorhees. Dzieje się!

Na środku sceny leży kilkadziesiąt czerwonych i na oko bardzo soczystych jabłek. Zza otaczających scenę białych ścian wyglądają zwierzęce głowy – Lisa (Leon Krzycki), Zająca (Mariusz Czarniecki), Niedźwiedzia (Grzegorz Wolf) i Wiewiórki (Dorota Lulka). W slapstickowej choreografii leśna banda walczy między sobą o kuszące owoce. A my, widzowie, zachwycamy się jesiennym lasem, który momentalnie rozrasta się na scenie. Bo białe płaszczyzny, które otaczają scenę w *Śnieżce i krasnoludkach*, to tło dla głównego budulca wizualnej strony przedstawienia, czyli animowanych projekcji Dawida Kozłowskiego, inspirowanych charakterystycznym stylem najsłynniejszych produkcji Disneya i stwarzających tu kolejno różne krajobrazy dla przygód czarnowłosej królowej – zamkowe komnaty, las czy chatkę krasnoludków. Jest więc bardzo kolorowo i bardzo dynamicznie, a tak nakreślona rzeczywistość sceniczna jest soczystym tłem dla barwnych bohaterów, w których dzięki świetnej charakteryzacji i efektownym kostiumom Sławomira Smolorza ciężko rozpoznać aktorów Teatru Miejskiego. „Sekcja zwierzęca” natychmiast przykuwa uwagę dzieciaków (ale trudno im się dziwić, sama nie mogłam oderwać wzroku od tiulowego ogona Wiewiórki!) i podbija ich serca, bo reżyser konstruuje te postacie na wzór zwierzątek Disneya – charakternych, niesformych, ale bardzo sympatycznych i wspomagających pozytywnych bohaterów opowieści.

Spektakl Babickiego wkracza w bardziej liryczne rejony, gdy pomiędzy rozbawione zwierzęta wchodzi ciężarna Matka Śnieżki (Olga Barbara Długońska). Wkrótce krajobraz na wizualizacjach błękitnieje i zmienia się na zimowy, a my słyszymy zza kulis płacz niemowlęcia. Dalej wszystko toczy się jak w literackim pierwowzorze (lub raczej w jego późniejszej, ocenzonej wersji), bywa smutno, groźnie i strasznie, a finał krzepi serca dzieci i towarzyszących im dorosłych szczęśliwym zakończeniem.

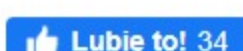
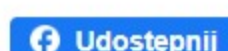
W teatrze dla dzieci dość często spotykamy się z sytuacją, kiedy adaptacja klasycznej baśni nawiązuje bardziej do jej najsłynniejszych filmowych realizacji niż do samego źródła, czyli literackiego oryginału. W przypadku gdyńskiego przedstawienia zauważyć można dość szybko, że największą inspiracją była tu popularna animacja Disneya z 1937 roku – *Snow White and the Seven Dwarfs*. Zbieżności najbardziej widać oczywiście na poziomie scenografii i kostiumów, ale też i w sposobie konstruowania akcji, akcentowaniu przygodowego charakteru całej historii i jej komediowego potencjału oraz budowaniu zależności pomiędzy poszczególnymi, silnie zindywidualizowanymi bohaterami (to w końcu dzięki Disneyowi bezimienne w literackim oryginale krasnoludki zostały nazwane) na zasadzie łączenia ich w wyraźnie skonstrastowane pary. Ale w spektaklu Babickiego te filmowe koligacje, chwilami nadmiernie patetyczne i cukierkowe, przełamywane są niestannie akcentami z innych porządków, filmowych i nie tylko. Dzięki temu *Śnieżka i krasnoludki* to spójna kompozycja, dawkująca widzom humor, przygodę, liryczność i grozę w odpowiednio wyważonych porcjach. Jak na opowieść wzorowaną na animacji przystało, *Śnieżka i krasnoludki* to przedstawienie rozśpiewane. Choć akurat ten składnik wypada w całej kompozycji najslabiej. Piosenki Grażyny Lutosławskiej (napisane do dynamicznie brzmiącej, wpadającej w ucho muzyki Janusza Grzywacza) są moim zdaniem zbyt długie i zamiast wzmacniać akcję, niepotrzebnie ją czasami rozbijają.

Mijają lata i nastoletnia Śnieżka (Marta Kadlub) jest solą w oku swojej Macochy (Beata Buczek-Zarnecka). Przewrażliwiona na punkcie własnej urody Macocha postanawia brutalnie wyeliminować konkurencję do tytułu „Najpiękniejszej”: najmuje Leśniczego (Rafał Kowal), któremu nakazuje wyprowadzić Śnieżkę w leśną gęstwinę i zabić. Fajtlapowaty i dobronudszny gospodarz lasu nie ma oczywiście serca tego zrobić i tak uroczą królową trafia w całkiem nowy dla niej świat lasu, tak różny od posepnych komnat zdominowanego przez wredną Macochę zamku. Moment przybycia Śnieżki do lasu rozpoczyna w przedstawieniu serię śmieszno-strasznych zdarzeń. Krzysztof Babicki tłem dla nich czyni przestrzeń całej sali teatralnej i każdy z jej wymiarów. Bohaterowie krążą pomiędzy widzami, pojawiają się nagle za naszymi plecami, a nawet, uwaga, zjeżdżają na przytwierdzonej do sufitu linie. Sądząc po entuzjastycznych reakcjach – dzieciom i towarzyszącym im dorosłym bardzo podobało się takie poszerzenie scenicznej rzeczywistości. A jeszcze bardziej podobały im się wplecione w inscenizację wątki współczesne. Pomysły pewnie i niezbyt oryginalne, ale bardzo dobrze tu ograne i po prostu szalenie zabawne. Zbiorowe *selfie* telefonem na „kiju”, Czarownica (Elżbieta Mrozińska), czyli szpetne *alter ego* Macochy, poszukująca Śnieżki za pomocą nawigacji (chyba najlepsza scena w spektaklu) czy przybycie do zamku Czarodziejki (Małgorzata Talarczyk) to fragmenty bardzo dobrze pomyślane i przekładające baśń na grunt współczesny dzieciom. No bo czyja mama i/lub tata nie wkurzali się, gdy kojący głos Krzysztofa Hołowczyca z GPS wyprowadził ich na manowce? Kilka scen w spektaklu pomyślano w taki sposób, że mogą być one czytane z dwóch perspektyw, dziecięcej i dorosłej, która patrzy na nie przez pryzmat kulturowego doświadczenia i bardziej „poważnych” lektur. Przybycie psychodelicznej Czarodziejki i jej pomocnika, cytującego swoim kostiumem amerykański *slasher Piątek trzynastego*, wprowadza do przedstawienia wyraźną nutę grozy. Wzmacnia ją scena letargicznego zamarcia Śnieżki, bardzo wysmakowana wizualnie, piękna, a jednocześnie niepokojąco upiorna.

Znaną wszystkim dość dobrze fabułę klasycznej baśni odświeżają w gdyńskim przedstawieniu dobrze zbudowani, krwiści bohaterowie. Śnieżka jest delikatna, zwierna i uroczą, ale kiedy trzeba – potrafi zapanować silną ręką nad niezdyscyplinowaną bandą krasnali. Szymon Sędrowski w roli Królewicza to po prostu Prince Charming – z bujną grzywą i rozbrajającym uśmiechem. Macocha o hollywoodzkiej urodzie Beaty Buczek-Zarneckiej i w modnej „naked dress” to żadne tam baśniowe wcielenie zła, raczej bliska kuzynka Alexis z telewizyjnego tasemca. Postać przerysowana, steatralizowana i budząca, mimo niecných zamiarów, sporą sympatię. Jednak gwiazdą tego przedstawienia jest bez wątpienia Elżbieta Mrozińska w podwójnej roli lustra i brzydkiego wcielenia Macochy – podkreślona nowoczesnością wariacja na temat swojskiej Baby Jagi. Z każdym pojawieniem się, czy to na żywo, czy jako obraz na ekranie, powodowała jednocześnie śmiech i dreszczyk niepokoju. Tak więc wybacz, Macochu, ale w tej bajce królowa jest tylko jedna.

21-12-2015

Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza w Gdyni
Bracia Grimm
Śnieżka i siedmiu krasnoludków
adaptacja i reżyseria: Krzysztof Babicki
teksty piosenek: Grażyna Lutosławska
scenografia i kostiumy: Sławomir Smolorz
projekcje wideo: Dawid Kozłowski
choreografia: Andrzej Morawiec
muzyka: Janusz Grzywacz
światło: Marek Perkowski
obsada: Olga Barbara Długońska, Rafał Kowal, Beata Buczek-Zarnecka, Elżbieta Mrozińska, Dorota Lulka, Grzegorz Wolf, Leon Krzycki, Mariusz Zarnecki, Marta Kadlub, Bogdan Smagacki, Agata Moszumańska, Rafał Kowal, Monika Babicka, Maciej Sykała, Maciej Wizner, Dariusz Szymański, Małgorzata Talarczyk, Szymon Sędrowski
premiera: 5.12.2015

TAGI: [Krzysztof Babicki](#), [Królowa Śnieżka](#), [Gdynia](#), [Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza](#),

SKOMENTUJ

Autor lub [zaloguj się](#)

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

trzy plus dziesięć jako liczbę:



KOMENTARZE (0)